

Michał Sywula<https://orcid.org/0009-0006-2227-1444>

Uniwersytet WSB Merito Gdańsk

ZMOTORYZOWANE ODWODY MILICJI OBYWATELSKIEJ W GDAŃSKU – STRUKTURA ORGANIZACYJNA, KADRY, CODZIENNA SŁUŻBA

Historyczne okoliczności powstania ZOMO

Koncepcja powołania zwartych oddziałów milicji wyspecjalizowanych w tłumieniu demonstracji ulicznych pojawiła się po tragicznych wydarzeniach, do jakich doszło w Poznaniu w czerwcu 1956 r. Wtedy to właśnie z powodu braku umiejętności milicji w rozpraszaniu demonstrujących zdecydowano się użyć do tego celu wojska, co pociągnęło za sobą wiele ofiar śmiertelnych wśród protestujących robotników. Taki sposób konfrontacji ze społeczeństwem nie pasował już do ekipy Władysława Gomułki, potępiającej – przynajmniej pozornie – okres stalinizmu¹. Aby zapobiec podobnym wydarzeniom w przyszłości, 4 grudnia 1956 r. Rada Ministrów podjęła decyzję o utworzeniu Zmotoryzowanych Odwodów Milicji Obywatelskiej (ZOMO)². Począwszy od 9 stycznia 1957 r., w całym kraju przystąpiono do tworzenia jednostek ZOMO, których miało być 39 o łącznym stanie etatowym 550 oficerów i 6038 podoficerów i szeregowych. Proces szedł jednak opornie i do lipca 1957 r. ZOMO udało się w pełni zorganizować jedynie w 11 miastach. W pozostałych, jak choćby w Warszawie, Szczecinie, Opolu i Wrocławiu, przedsięwzięcie to z powodu braku kandydatów do służby powiodło się jedynie częściowo³. Aby zaradzić problemom kadrowym, ofertę służby w ZOMO skierowano – oprócz milicjantów – także do zdemobilizowanych podoficerów i oficerów Wojska Polskiego oraz byłych pracowników Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego⁴. Działania te na niewiele się zdały, ponieważ mimo intensywnej akcji werbunkowej, prowadzonej m.in. na łamach prasy, w styczniu 1958 r. do pełnego składu etatowego w całym kraju nadal

¹ K. Rokicki, *Chrzest bojowy ZOMO*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2007, nr 1 (11), s. 421.

² P. Majer, *Bezpieczeństwo wewnętrzne Polski w rozwoju historycznym od X wieku do końca Polski Ludowej*, Szczepiwo 2012, s. 349.

³ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: AIPN), 1550/3546, Informacja o stanie organizacyjnym i działalności Zmotoryzowanych Odwodów Milicji Obywatelskiej w I półroczu 1957 r., k. 1.

⁴ R. Socha, A. Letkiewicz, P. Guła, *Policyjne oddziały i pododdziały zwarte. Historia i teraźniejszość*, Szczepiwo 2010, s. 69.

brakowało 115 oficerów i 2198 podoficerów i szeregowych⁵, a wielu z już przyjętych do służby zwolniono z powodu nadużywania przez nich alkoholu i innych przewinień dyscyplinarnych⁶.

Mimo wspomnianych niedogodności jednostek ZOMO zaczęto używać do akcji już niemal od chwili ich sformowania. Do pierwszej interwencji z udziałem ZOMO doszło najprawdopodobniej 21 stycznia 1957 r. w miejscowości Goniądz w woj. białostockim, gdzie ok. 30 osób po zabawie tanecznej zgromadziło się przed miejscowym posterunkiem MO i żądało wypuszczenia mężczyzny zatrzymanego wcześniej przez milicjantów. Ponieważ zgromadzeni ignorowali wezwania do rozejścia się, załoga posterunku zdecydowała się wezwać na pomoc pluton ZOMO z Białegostoku, który ostatecznie tłum rozgonił. Do drugiej interwencji nowo powstałej formacji doszło 4 lutego 1957 r. w Łodzi, gdzie tamtejszy pluton ZOMO rozpuścił zbiegowisko ok. 500 osób biorących udział w bliżej nieokreślonej awanturze mieszkaniowej⁷. 7 marca 1957 r. w podreszowskiej wsi Lutomierz kompania ZOMO przy użyciu środków chemicznych rozproszyła ok. 400-osobową demonstrację domagającą się zwrócenia Kościołowi jego dawnej własności⁸. Ogółem w całym kraju w pierwszym roku działalności jednostek ZOMO użyto łącznie 2616 razy. Interwencje dotyczyły przede wszystkim przywracania zakłóconego porządku publicznego, pościgów za niebezpiecznymi przestępcami oraz zabezpieczania imprez i uroczystości publicznych⁹.

Struktura organizacyjna, etaty i wyposażenie gdańskiej jednostki ZOMO

Zorganizowanie gdańskiej jednostki ZOMO, dla której przewidziano 293 etaty, powierzono kpt. Aleksandrowi Bartkowiakowi¹⁰. Mimo zdolności organizacyjnych, jakimi cechował się ten oficer, zadanie to udało mu się wykonać jedynie połowicznie, z powodu braku chętnych do służby nie zdołano bowiem obsadzić wszystkich stanowisk – w lipcu 1957 r. do pełnego składu etatowego jednostki brakowało 3 oficerów oraz 114 podoficerów i szeregowych¹¹. Sytuacja nie zmieniła się także w pierwszym kwartale 1958 r., w jednostce nadal pracowało jedynie 160 funkcjonariuszy, czyli

⁵ AIPN, 1550/3546, Opracowanie z pracy Wydziału Operacyjnego Oddziału Służby Zewnętrznej KG MO, 18 I 1958 r., k. 247.

⁶ *Ibidem*, Informacja o stanie organizacyjnym i działalności Zmotoryzowanych Odwodów Milicji Obywatelskiej w I półroczu 1957 r., k. 1–6.

⁷ *Ibidem*, Wykaz poważniejszych wypadków naruszenia porządku publicznego w kraju za okres I I – 15 IX 1957 r., k. 14.

⁸ A. Dudek, T. Marszałkowski, *Walki uliczne w PRL 1956–1989*, Kraków 1992, s. 37.

⁹ AIPN, 1550/3546, Sprawozdanie z pracy Wydziału Operacyjnego Oddziału Służby Zewnętrznej KG MO za 1957 r., 18 I 1958 r., k. 248.

¹⁰ Archiwum Instytutu Pamięi Narodowej Oddział w Gdańsku (dalej: AIPN Gd), 032/41, Akta osobowe Aleksandra Bartkowiaka.

¹¹ AIPN, 1550/3546, Informacja o stanie organizacyjnym i działalności Zmotoryzowanych Odwodów Milicji Obywatelskiej w I półroczu 1957 r., Załącznik nr 2, Stan odwodów na dzień 1 VII 1957 r., k. 11.

o 133 mniej, niż przewidywał etat¹². Wyszczególnienie etatów gdańskiego ZOMO w latach 1957–1959 przedstawia tabela 1.

Tabela 1. Etaty ZOMO w Gdańsku w latach 1957–1959

Nazwa stanowiska	Stopień milicyjny	Liczba etatów
Dowódca odwołu	podpułkownik	1
Zastępca dowódcy odwołu	major	1
Pomocnik dowódcy ds. szkolno-operacyjnych	kapitan/porucznik	1
Pomocnik dowódcy ds. technicznych	kapitan/porucznik	1
Pomocnik dowódcy ds. łączności	kapitan/porucznik	1
Dowódca kompanii	kapitan	4
Zastępca dowódcy kompanii	porucznik	4
Starszy radiotechnik	porucznik	1
Starszy referent gospodarczy	porucznik	1
Dowódca plutonu	porucznik	11
Dowódca drużyny	starszy sierżant	27
Dowódca radiostacji	starszy sierżant	3
Radiotelegrafista	starszy sierżant	2
Magazynier	starszy sierżant	1
Milicjant	sierżant	218
Milicjant kierowca	sierżant	7
Maszynistka-sekretarka	cywil	1
Milicjant kierowca samochodu terenowego	starszy sierżant	3
Dowódca kompanii szkolnej	kapitan	1
Wykładowca	porucznik	4
Razem		293

Źródło: Opracowanie własne na podstawie AIPN, 1585/11195, Zestawienie stanowisk etatowych do etatu ZOMO w woj. gdańskim; AIPN Gd, 05/67, t. 11, Etaty ZOMO w Gdańsku za lata 1957–1959.

W początkowym okresie odwołów gdański, podobnie jak inne jednostki w kraju, działał bez żadnych uregulowań prawnych, gdyż pierwsze wytyczne o organizacji ZOMO i pełnieniu przez nie służby pojawiły się dopiero po przeszło pół roku od utworzenia formacji. Zawarto je w rozkazie 5/57 komendanta głównego MO z 17 lipca 1957 r., w którym ZOMO uznano za siły specjalne wykonujące zadania w wypadkach szczególnego zagrożenia bezpieczeństwa i porządku publicznego¹³. Rozkaz sankcjonował m.in. używanie przez formację chemicznych środków obez-

¹² *Ibidem*; AIPN, 1550/3603, Sprawozdanie z przebiegu wyszkolenia, stanu organizacyjnego, działalności operacyjnej ZOMO za I kwartał 1958 r., 31 III 1958 r., k. 79.

¹³ P. Majer, *Bezpieczeństwo wewnętrzne Polski...*, s. 349.

władniających, których od tej pory można było używać – na rozkaz przełożonego – do rozpraszania manifestacji, zwalczania grup chuliganów na wolnym powietrzu, obrony milicyjnych obiektów, a także przeciwko uzbrojonym przestępcom przebywającym w pomieszczeniach zamkniętych¹⁴.

Na mocy rozkazu organizacyjnego nr 017/KG/62 z 1 lipca 1962 r. dla jednostek ZOMO w całym kraju zatwierdzono nowe etaty. Po ich wprowadzeniu stan osobowy gdańskiego odvodu znacząco się nie zmienił. W pierwszym kwartale 1965 r. służyło w nim łącznie 26 oficerów i 224 podoficerów, co było zgodne z przewidzianym etatem¹⁵. Po kolejnej reorganizacji, do której doszło w pierwszej połowie 1969 r., stan osobowy jednostki wzrósł do 321 etatów. Utworzono drużynę wyrzutni, drużynę psów służbowych oraz kompanię szkolną. Wraz z nowymi etatami z dotychczasowych pomocników dowódcy odvodu utworzono grupę operacyjno-techniczną, w której przewidziano dodatkowy etat dla pomocnika dowódcy ds. gospodarczych¹⁶. Wyszczególnienie nowych etatów zostało przedstawione w tabeli 2.

Tabela 2. Etaty ZOMO w Gdańsku wprowadzone w 1969 r.

Nazwa stanowiska	Etat
Kierownictwo	
Dowódca ZOMO	1
Zastępca dowódcy ZOMO	2
Grupa operacyjno-techniczna	
Pomocnik dowódcy ds. operacyjno-szkolnych	1
Pomocnik dowódcy ds. łączności	1
Pomocnik dowódcy ds. technicznych	1
Pomocnik dowódcy ds. gospodarczych	1
Felczer	1
Starszy technik	1
Milicjant kierowca-monter	1
Milicjant kierowca	1
Maszynistka	1
Kompanie	
Dowódca kompanii	3
Milicjant kierowca	3
Plutony lekkie	
Dowódca plutonu	6
Dowódca drużyny	18

¹⁴ *Komendanci główni Polskiej Policji (1918–2009)*, red. P. Majer, Szczytno 2009, s. 123.

¹⁵ AIPN, 329/85, Sprawozdanie z ruchu osobowego ZOMO w I kwartale 1965 r., k. 76.

¹⁶ AIPN Gd, 569/148, Etaty jednostek organizacyjnych KW MO w Gdańsku za lata 1967–1981, k. 109.

Nazwa stanowiska	Etat
Milicjant kierowca	18
Milicjant	108
Plutony liniowe	
Dowódca plutonu	6
Dowódca drużyny	18
Milicjant kierowca	6
Milicjant	90
Drużyna wyrzutni	
Milicjant dowódca drużyny	6
Milicjant kierowca	6
Milicjant	6
Drużyna psów służbowych	
Dowódca drużyny	1
Milicjant	6
Kompania szkolna	
Dowódca	1
Wykładowca	2
Milicjant kierowca	5
Razem etatów	321

Źródło: AIPN Gd, 569/148, Etaty jednostek organizacyjnych KW MO w Gdańsku za lata 1967–1981, k. 109.

Zasięg i dynamika wydarzeń na Wybrzeżu w grudniu 1970 r. ujawniły całkowite nieprzygotowanie milicyjnych oddziałów zwartych do rozpraszania demonstracji ulicznych. Dotyczyło to nie tylko liczebności formacji, lecz także sposobu jej organizacji, taktyki działania oraz wyposażenia. Ponadto w toku działań uwidoczniły się braki w przygotowaniu kadry dowódczej do radzenia sobie z tego typu sytuacjami. Pilną potrzebą – z punktu widzenia komunistycznego aparatu represji – stało się zatem zwiększenie stanów osobowych niektórych wojewódzkich jednostek ZOMO oraz wyposażenie ich w nowoczesne środki wsparcia technicznego. Niezbędne było podniesienie gotowości bojowej formacji oraz usprawnienie jej systemów organizacji, dowodzenia i szkolenia. Pierwszy z wymienionych celów planowano osiągnąć przez zasilenie odwołów poborowymi chcącymi odbyć zastępczą służbę wojskową w milicji. To właśnie na ich potrzeby w jednostkach ZOMO powstały Pododdziały Centralnego Podporządkowania (PCP)¹⁷.

¹⁷ AIPN, 1585/15044, Koncepcja w sprawie podniesienia gotowości i siły bojowej oddziałów zwartych MO do działań w warunkach poważnego zagrożenia lub naruszenia porządku i bezpieczeństwa publicznego, luty 1973 r., k. 70–77. Jednostki ZOMO, w zależności od potrzeb i wykonywanych zadań, mogły być organizowane w pułki, bataliony, kompanie, plutony i drużyny. Dokonano także podziału sił i środków przewidzianych do tłumienia zamieszek ulicznych na siły centralnego i wojewódzkiego podporządkowania. Pierwsze z nich – ope-

Gdański Pododdział Centralnego Podporządkowania utworzono na mocy rozkazu organizacyjnego nr 26/Gd/71 komendanta wojewódzkiego MO z 29 września 1971 r.¹⁸ W składzie pododdziału poza kursantami była także kadra zawodowa, której oprócz stanowisk dowódczych powierzono obsługę armatek wodnych, wyrzutni gazów łzawiących i motocykli. Tak np. IV Kompanię PCP tworzyło 3 oficerów, 3 młodszych chorążych, 2 sierżantów sztabowych, 1 plutonowy oraz 131 kursantów. Łącznie dla gdańskiego PCP przewidziano 466 etatów. Z zawodowych funkcjonariuszy składał się natomiast Pododdział Wojewódzkiego Podporządkowania (PWP), dla którego przewidziano 319 etatów. Liczył on 3 kompanie, pluton armatek wodnych, drużynę wyrzutni oraz drużynę psów służbowych¹⁹.

Wraz ze zwiększeniem stanu osobowego formacji zgodnie z zarządzeniem organizacyjnym nr 072 z 1 września 1971 r. dokonano także zmian w strukturze dowódczej gdańskiej jednostki²⁰. Na mocy tego zarządzenia oraz wprowadzonego na jego podstawie etatu nr Gd/w/0194 z 20 września 1971 r. grupę operacyjno-techniczną przekształcono w sztab, a dotychczasowi pomocnicy dowódcy stali się pomocnikami szefa sztabu, który został zastępcą dowódcy ZOMO. Oprócz niego w skład kierownictwa jednostki wchodził także zastępca dowódcy ds. liniowych oraz zastępca ds. polityczno-wychowawczych²¹.

Od 1974 r. na mocy rozkazu ówczesnego komendanta głównego MO gen. bryg. Mariana Janickiego zwiększono zakres przewidzianych dla ZOMO zadań. Od tej pory zmotoryzowane odwody oprócz dotychczasowych zadań miały także pilnować porządku podczas akcji ratowniczych, klęsk żywiołowych i katastrof oraz podejmować działania na rzecz bezpieczeństwa w ruchu drogowym i w rejonach wzmożonego ruchu turystyczno-wypoczynkowego²².

15 kwietnia 1978 r. na podstawie zarządzenia ministra spraw wewnętrznych w celu zapobiegania terrorowi i do jego zwalczania utworzono plutony specjalne, które następnie na mocy decyzji komendanta głównego MO zorganizowano przy wytypowanych Zmotoryzowanych Odwodach Milicji Obywatelskiej²³. Pluton taki 28 sierpnia 1978 r. powstał również w Gdańsku²⁴. Pod koniec lat siedemdziesiątych w gdańskim plutonie specjalnym oprócz jego dowódcy było 3 dowódców

racyjne – znajdowały się w dyspozycji ministra spraw wewnętrznych, drugie – taktyczne – w dyspozycji komendanta wojewódzkiego MO. Zob. AIPN, 001834/2157, Eugeniusz Kwiatkowski, „Taktyka działań ZOMO podczas zamieszek ulicznych na terenie Gdańska w okresie stanu wojennego”, Instytut IV, Akademia Spraw Wewnętrznych, 1985 r. (praca magisterska).

¹⁸ AIPN Gd, 059/26, Kronika MO i SB woj. gdańskiego 1945–1974, k. 132.

¹⁹ AIPN Gd, 569/148, Etat ZOMO nr Gd/w/0195, 30 III 1972 r., k. 133; AIPN Gd, 05/76, t. 80/2, Załącznik nr 4 do protokołu zdawczo-odbiorczego, k. 17.

²⁰ AIPN, 1585/11551, Ewidencja stanowisk etatowych ZOMO – KW MO, k. 39.

²¹ AIPN Gd, 569/148, Etaty jednostek organizacyjnych KW MO w Gdańsku za lata 1967–1981, k. 126.

²² A. Misiuk, *Instytucje policyjne w Polsce. Zarys dziejów od X wieku do współczesności*, Szczepiński 2006, s. 139.

²³ R. Socha, A. Letkiewicz, P. Guła, *Policyjne oddziały i pododdziały zwarte...*, s. 81.

²⁴ AIPN Gd, 569/148, Etaty jednostek organizacyjnych KW MO w Gdańsku za lata 1967–1981, k. 156.

drużyn, 3 kierowców i 18 milicjantów. W 1989 r. służyło w nim łącznie 40 funkcjonariuszy²⁵.

W latach 1981–1989 struktura organizacyjna gdańskiego ZOMO nie uległa większym zmianom. Z tych istotniejszych wymienić należy zlikwidowanie w 1984 r. w PWP plutonu armatek wodnych oraz utworzenie w tym samym roku w PCP drużyny miotaczy gazów obojędnających oraz drużyny urządzeń oślepiających. Często zmieniał się natomiast stan osobowy PCP, który w zależności od sytuacji politycznej był zwiększany lub zmniejszany. W ramach tych działań w kwietniu 1984 r. gdańska jednostka została powiększona na czas nieokreślony o kolejne dwa bataliony. I tak na początku 1980 r. w gdańskim ZOMO było łącznie 815 etatów. Podczas stanu wojennego stan osobowy jednostki wahał się od 1005 do 1105 funkcjonariuszy, by po wprowadzeniu wspomnianych batalionów czasowych ustabilizować się na poziomie 1367 etatów²⁶. Liczba ta nie zmieniła się już do czasu likwidacji omawianej formacji²⁷.

Na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX w. jednostki ZOMO były wyposażone w samochody ciężarowe i terenowe, motocykle z przyczepą oraz środki łączności radiowej²⁸. W 1958 r. gdańskie ZOMO miało na stanie 6 samochodów osobowo-terenowych Gaz 67 i Gaz 69, 10 ciężarówek Lublin 51 i 4 motocykle M72²⁹. Niektóre z wymienionych pojazdów nie były jednak dostosowane do specyfiki służby w ZOMO, o czym świadczą raporty dowódców formacji. Chodziło przede wszystkim o samochody ciężarowe marki Lublin, które z powodu małej manewrowości nie nadawały się do działań w mieście³⁰.

Funkcjonariusze mieli na wyposażeniu broń palną, pałki gumowe oraz środki chemiczne. Jednak gdy przekazywano oddziałom ZOMO broń chemiczną, nie zadbano wystarczająco o komfort posługujących się nią funkcjonariuszy. Wskazują na to raporty dowódców poszczególnych jednostek, w których podkreślano niską jakość dostarczonych im masek przeciwgazowych, z których czasem wręcz nie dało się korzystać w warunkach bojowych³¹. Narzekano na niefunkcjonalne w tego typu służbie umundurowanie, które w początkowym okresie niczym się nie różniło

²⁵ AIPN Gd, 432/14, Dokumentacja dotycząca stanu etatowo-ewidencyjnego oraz zmian personalnych w ZOMO w Gdańsku za lata 1988–1989, k. 7.

²⁶ AIPN, 1585/12054, Stanowiska etatowe ZOMO w latach 1981–1989, k. 53.

²⁷ AIPN Gd, 432/14, Protokół przeprowadzonej analizy stanu etatowego i ewidencyjnego oraz nowej struktury organizacyjnej jednostki, 11 IX 1989 r., k. 9–12.

²⁸ AIPN, 1550/3546, Informacja o stanie organizacyjnym i działalności Zmotoryzowanych Odwołów Milicji Obywatelskiej w I półroczu 1957 r., k. 1–6.

²⁹ *Ibidem*, Informacja o stanie organizacyjnym i działalności Zmotoryzowanych Odwołów Milicji Obywatelskiej w I półroczu 1957 r. Załącznik nr 3, Wykaz pojazdów mechanicznych w jednostkach ZOMO na dzień 1 VII 1957 r., k. 12.

³⁰ *Ibidem*, Notatka służbowa w sprawie wniosków wniesionych przez dowódców jednostek ZOMO w sprawozdaniach z organizacji służby i z pracy tych jednostek 1957 r., k. 260.

³¹ *Ibidem*, Informacja o stanie organizacyjnym i działalności Zmotoryzowanych Odwołów Milicji Obywatelskiej w I półroczu 1957 r., k. 1–6.

od mundurów pozostałych funkcjonariuszy MO³². Z czasem wyposażenie ZOMO zaczęło unowocześniać i dostosowywać do potrzeb. Pod koniec lat sześćdziesiątych XX w. funkcjonariusze otrzymali umundurowanie polowe typu „moro” i tarcze ochronne, w kolejnych – kaski z przyłbicą, tarcze ochronne, nagolenniki oraz kamizelki chroniące przed uderzeniami (tzw. żółwie)³³.

Umundurowanie i wyposażenie funkcjonariuszy pododdziałów PCP i PWP w zasadzie niczym się od siebie nie różniło, wyjątek stanowiły jedynie ręczne miotacze gazu oraz broń palna, które mogli nosić tylko funkcjonariusze zawodowi. Wspomina o tym były funkcjonariusz PCP w Gdańsku: „Jako kursanci nie mieliśmy na stanie gazu i broni krótkiej, którą mieli jedynie funkcjonariusze zawodowi. Na służbę jeździliśmy tylko z pałką i radiostacją, a gaz załatwialiśmy sobie prywatnie od stałych milicjantów. Zdarzyło się, że jeden z idących plażą patroli został zaatakowany przez psa. Milicjanci próbowali bronić się przed nim pałkami, a gdy to nie pomogło, wezwali na pomoc wsparcie. Z opresji wyratował ich przybyły na miejsce dowódca patrolu, który psa zastrzelił”³⁴.

Z biegiem lat unowocześniono także park samochodowy odwodów, w tym także gdańskiego. Wyśłużone lubliny i gazy zastąpiono samochodami marek Nysa OW (operacyjno-wypadowymi), Star WT (wypadowo-taktycznymi) oraz samochodami terenowymi UAZ 496, które na czas akcji rozpraszających wyposażano w wyrzutnie granatów łzawiących lub reflektory oślniewające³⁵. Oprócz tego w ZOMO znalazły się bardzo przydatne podczas rozgania demonstrantów armatki wodne oraz transportery opancerzone BRTM³⁶. Jako ciekawostkę można podać, że odwody ZOMO oprócz typowego dla jednostek zwartych sprzętu miały także rusznice przeciwpancerne oraz ckm-y i rkm-y³⁷.

Kadra, dyscyplina i codzienna służba

Pierwszym dowódcą gdańskiego ZOMO był płk Edward Pulit, który swoje stanowisko objął 17 października 1957 r. Wcześniej jednostką dowodził jego zastępca kpt. Aleksander Bartkowiak³⁸. Ogólnie w okresie funkcjonowania gdańskiego ZOMO funkcję dowódcy pełniło łącznie sześciu oficerów. Ostatni z nich, ppłk Krzysztof Mularczyk, był także dowódcą utworzonego w miejsce ZOMO Oddziału Prewencji MO (OPMO). Wykaz dowódców gdańskiego ZOMO prezentuje tabela 3.

³² *Ibidem*, Notatka służbowa w sprawie wniosków zgłaszanych przez dowódców jednostek ZOMO w sprawozdaniach z organizacji służby i z pracy tych jednostek, 1957 r., k. 260.

³³ A. Dudek, T. Marszałkowski, *Walki uliczne w PRL...*, s. 252–253.

³⁴ Relacja anonimowego funkcjonariusza ZOMO w Gdańsku, złożona autorowi 10 XI 2022 r.

³⁵ R. Socha, A. Letkiewicz, P. Guła, *Policyjne oddziały i pododdziały zwarte...*, s. 89–90.

³⁶ AIPN Gd, 05/76, t. 80/2, Załącznik nr 23 do protokołu zdawczo-odbiorczego, lipiec 1977 r., k. 128.

³⁷ *Ibidem*, Sprzęt Kompanii I Pododdziału Wojewódzkiego Podporządkowania 18 VII 1977 r., k. 66; *ibidem*, Załącznik nr 4 do protokołu zdawczo-odbiorczego, b.d., k. 17.

³⁸ AIPN Gd, 032/31, Opinia służbowa o kapitanie Aleksandrze Bartkowiaku, 17 XII 1959 r., k. 54.

Tabela 3. Dowódcy ZOMO/OPMO w latach 1957–1990

Imię i nazwisko	Okres pełnienia funkcji
ppłk Edward Pulit	17 X 1957 – 1 V 1967
ppłk Aleksander Bis	11 XII 1967 – 31 X 1969
ppłk Jan Kozłowski	1 XI 1969 – 30 VI 1971
ppłk Tadeusz Siwak	1 VII 1971 – 5 VII 1977
ppłk Stanisław Chojnacki	6 VII 1977 – 19 X 1981
ppłk Krzysztof Mularczyk	20 X 1981 – 1990

Źródło: Opracowanie własne.

W początkowym okresie kadra gdańskiego ZOMO, podobnie jak innych jednostek w kraju, składała się wyłącznie z funkcjonariuszy zawodowych. Zmieniło się to w 1971 r. wraz z utworzeniem Pododdziałów Centralnego Podporządkowania. Poborowi chcący odbyć służbę wojskową w ZOMO przed trafieniem do macierzystych jednostek musieli przejść dwumiesięczne przeszkolenie wojskowe, które w przypadku Gdańska organizowano w jednostce Wojsk Ochrony Pogranicza (WOP). Następnie – już w koszarach ZOMO – mieli szkolenie zawodowe i dopiero po jego skończeniu, zdaniu egzaminów i złożeniu ślubowania mogli pełnić służbę na terenie miasta. Po dwóch latach część z nich odchodziła do cywila, pozostali zaś – po zdaniu egzaminów podoficerskich – mieli możliwość zostać zawodowymi funkcjonariuszami MO³⁹. Jak wyglądała zastępcza służba wojskowa w ZOMO oraz dalsza praca w tej formacji, możemy dowiedzieć się z relacji byłego funkcjonariusza odwodu gdańskiego Pawła Zakrzewskiego, który po latach wspominał:

„Zastępczą służbę wojskową w ZOMO odbywałem w latach 1976–1978. Do jednostki, która wówczas znajdowała się na ul. Kartuskiej, trafiłem po unitarce w jednostce WOP w Nowym Porcie. Za służbę otrzymywaliśmy miesięczny żołd. Połowę dawano nam do ręki, a drugą odkładano na książeczki oszczędnościowe. Musztrę, szyki i kordony ćwiczyliśmy na lotnisku w Pruszczy Gdańskim. Mielśmy także całodziennne zajęcia na poligonie w Lubiewie. Z kolei na strzelanie jeździliśmy na Biskupią Górkę lub na strzelnicę niebieskich беретów na ul. Słowackiego. Oprócz szkoleń przydzielano nas do poszczególnych komisariatów i wysyłano w teren na patrole. Czasem np. latem wysyłano nas na dwa miesiące do Pucka, gdzie byliśmy skoszarowani w namiotach. Wykorzystywano nas do patroli półwyspu podczas

³⁹ R. Socha, A. Letkiewicz, P. Guła, *Policyjne oddziały i pododdziały zwarte...*, s. 72; B. Juruś, *Byłem w ZOMO*, Warszawa 1991, s. 41. Początkowo wspomniane dwumiesięczne przeszkolenia wojskowe, tzw. unitarka, były organizowane w jednostkach wojskowych. W Gdańsku była to jednostka WOP w Nowym Porcie. W kolejnych latach gdańscy kursanci byli kierowani na wstępne przeszkolenie wojskowe do Szkoły Podoficerskiej MO w Pile. Pod koniec lat osiemdziesiątych przeszkolenie było organizowane na terenie gdańskiej jednostki ZOMO w Złotej Karczmi.

wakacji. W patrol chodziliśmy po dwóch. Każdy z nas miał pałkę i kajdanki, a jeden dodatkowo radiotelefon. Podczas patroli czuliśmy się bezpiecznie, ponieważ wiedzieliśmy, że zawsze możemy liczyć na wsparcie kolegów. W trakcie papieskiej pielgrzymki jeździliśmy w ślad za nim po całej Polsce. Przy okazji dużo się wtedy piło alkoholu. Po dwóch latach dowództwo proponowało najlepszym pozostanie na stałe w MO, w tym m.in. mi. [...] którym tego nie zaproponowano, sami mogli zgłosić taką chęć. Z reguły na zawodowstwo przechodziło ok. 50 proc. kursantów. Gdy kogoś zaakceptowano, musiał zdać egzamin podoficerski. Dodatkowo pod uwagę brano oceny z egzaminów zdawanych w trakcie służby kandydackiej. Potem było się przez trzy lata na okresie próbnym. Dopiero po tym czasie zostawało się stałym funkcjonariuszem. Podczas okresu próbnego nie można było otrzymać przydziału mieszkania itp. przywilejów. Kadra w ZOMO pracowała osiem godzin dziennie”⁴⁰.

Większość funkcjonariuszy zawodowych gdańskiego ZOMO miała wykształcenie zawodowe i średnie. Mimo wprowadzenia w 1974 r. wymogu posiadania przez kandydatów do służby w MO wykształcenia średniego zasady tej nie stosowano wobec poborowych kierowanych do ZOMO⁴¹. Powodem był ogólny brak chętnych do pracy w MO, któremu nie potrafiły zaradzić cyklicznie organizowane spotkania rekrutacyjne ze studentami, pracownikami wytypowanych zakładów oraz poborowymi kończącymi zasadniczą służbę wojskową. W tej sytuacji najlepszym źródłem kandydatów do pracy w MO byli kursanci ZOMO, z których większość miała wykształcenie zawodowe, a niektórzy tylko podstawowe⁴². Kursantów z wykształceniem zawodowym chcących po skończeniu służby przygotować do przejścia na zawodowstwo kierowano na przeszkolenie podoficerskie, a po jego ukończeniu – do PWP, gdzie najczęściej zostawali dowódcami drużyn lub plutonów. Jednocześnie każdego z osobna obligowano do uzupełnienia średniego wykształcenia pod rygorem zwolnienia ze służby w razie niedopełnienia tego obowiązku⁴³. W praktyce zdarzały się jednak odstępstwa od tej reguły. Świadczy o tym relacja byłego wieloletniego funkcjonariusza gdańskiego PWP – kierowcy armatki wodnej, który pomimo napomnień przełożonych nie zdecydował się na uzupełnienie średniego wykształcenia. Jediną niedogodnością, jakiej z tego powodu doświadczył, było pozbawienie go możliwości awansu na wyższy stopień służbowy⁴⁴.

W latach siedemdziesiątych na potrzeby doksztalcania funkcjonariuszy zorganizowano na terenie jednostki dwie klasy szkoły średniej. Dobór do nich poprzedzała

⁴⁰ Relacja Pawła Zakrzewskiego, byłego funkcjonariusza ZOMO w Gdańsku, złożona autorowi 2 X 2022 r.

⁴¹ AIPN Gd, 05/76, t. 101, Informacja o efektach wyższych studiów cywilnych i resortowych, nauki w szkołach średnich oraz o skuteczności nauczania języków obcych, 7 I 1980 r., k. 35–36.

⁴² *Ibidem*, Informacja o doborze do służby w MO i przebiegu realizacji planów zapotrzebowania kadrowego w wydziałach KW MO i jednostkach terenowych MO w 1979 r., 7 XII 1979 r., k. 15.

⁴³ AIPN Gd, 569/1152, Informacja z posiedzenia zespołu kierowniczego KW MO w Gdańsku, 27 XII 1978 r., k. 34.

⁴⁴ Relacja chcącego zachować anonimowość byłego funkcjonariusza ZOMO w Gdańsku ps. „Jastrząb”, złożona autorowi 24 XI 2023 r.

rozmowa, która pozwalała stwierdzić, czy kandydaci zamierzają pozostać na stałe w MO. Uczący się milicjanci z reguły chętnie uczestniczyli w zajęciach, jednak ich wyniki w nauce były raczej przeciętne. Funkcjonariuszom ZOMO stwarzano także możliwość uczęszczania do szkół wieczorowych Gdańska⁴⁵.

Ze wspomnień byłych funkcjonariuszy gdańskiego ZOMO wynika, że relacje między kadrą zawodową były dobre i bezkonfliktowe. W czasie służby zwracali się do siebie z zachowaniem wymogów hierarchii służbowej, jednak poza nią niemal wszyscy mówili sobie po imieniu. Niewątpliwym plusem pracy w ZOMO był wspomniany już ośmiogodzinny dzień pracy oraz to, że nie wpływały tam nieustannie nowe sprawy do wykonania, jak to miało miejsce w innych jednostkach MO. Służbę w ZOMO dobrze wspominają także byli kursanci. Z ich relacji wynika, że w jednostce nie było typowej dla wojska fali. Kontakt z kadrą kierowniczą ograniczał się z reguły do dowódców drużyn i plutonów, którzy z nielicznymi wyjątkami mieli do podwładnych pozytywne nastawienie⁴⁶.

Dyscyplina w ZOMO – poza okresem, gdy formacja ta była jeszcze w organizacji – nie odbiegała zbytnio od stanu w pozostałych jednostkach MO. W pierwszym półroczu 1969 r. za naruszenie dyscypliny służbowej ukarano łącznie dziewięciu funkcjonariuszy, z których dwóch wydalono ze służby. Przypadek ten dotyczył podoficerów ZOMO, którzy podczas pełnienia służby wprowadzili się w stan upojenia alkoholowego i pobili bez przyczyny dwóch przypadkowo napotkanych mężczyzn. Z kolei pewien plutonowy w czasie wolnym od służby udał się na zabawę taneczną, gdzie – także pod wpływem alkoholu – wdał się w awanturę, podczas której użył broni i miotacza gazu. Został on obezwładniony i pobity przez innych uczestników zabawy. Dopuszczenie się przez wspomnianych dziewięciu funkcjonariuszy przewinień dyscyplinarnych uważano za zjawisko niepokojące, które wymagało zdecydowanych działań ze strony kierownictwa jednostki, organizacji partyjnej i kolektywu, mających poprawić dyscyplinę w szeregach ZOMO⁴⁷.

W latach osiemdziesiątych przewinień dopuszczali się najczęściej kursanci PCP, choć i kadrze zawodowej czasem się one przytrafiały. Należy jednak zaznaczyć, że dotyczyło to z reguły podoficerów niższego szczebla. Starsi podoficerowie, chorążowie i oficerowie byli w przeważającej większości grupą zdyscyplinowaną. Powszechnym przewinieniem karanym naganą było zgubienie legitymacji służbowej, zdecydowaną większość stanowiły jednak występki związane z nadużywaniem alkoholu – wywoływanie awantur pod jego wpływem.

Zdarzały się także kradzieże, bezwzględnie karane przez przełożonych. W takich przypadkach – oprócz wydalenia ze służby – powiadamiano prokuraturę, która

⁴⁵ Archiwum Komendy Wojewódzkiej Policji w Gdańsku (dalej: AKWP), 983/2, Protokół posiedzenia aktywu kierowniczego KW MO w Gdańsku z 13 IX 1977 r.

⁴⁶ Relacje chcących zachować anonimowość funkcjonariuszy ZOMO w Gdańsku, złożone autorowi w 2023 r.

⁴⁷ AIPN, 236/53, Sprawozdanie z działalności i stanu organizacyjnego Zmotoryzowanego Odwołu MO w Gdańsku za I półrocze 1969 r., 30 VI 1969 r., k. 83.

od razu wszczyniała wobec byłego kursanta postępowanie karne. Tak postąpiono np. z szeregowym PCP, który podczas akcji oddawania krwi w Wojewódzkiej Stacji Krwiodawstwa w Gdańsku ukradł innemu honorowemu krwiodawcy zegarek o wartości 3000 zł⁴⁸. Wydalony ze służby został również oddelegowany do prac spawalniczych przy budowie szpitala MSW w Warszawie szeregowy gdańskiego PCP, który w dniu wyjazdu na urlop nagrodowy ukradł z terenu budowy 10 m węża gumowego, 26 m liny oraz 160 elektrod⁴⁹. Pięcioma dniami aresztu ukarano kursanta, który pod wpływem alkoholu wywołał w autobusie awanturę z pasażerami i kontrolerem biletów. Inny funkcjonariusz w służbie kandydackiej podczas zorganizowanego wyjścia do kina odłączył się od kolegów, by pójść do pobliskiej dyskoteki, gdzie upił się do tego stopnia, że zasnął w szatni. Zgubił też legitymację służbową. Po wyjściu z lokalu zataczał się i wybił szybę w drzwiach wejściowych mijanego sklepu. Sam w wyniku upadku stracił przytomność i został przewieziony do szpitala. Dzięki poręczeniu koła ZSMP, którego był członkiem, dostał jedynie nagane⁵⁰. Alkohol okazał się zgubny również dla pewnego kaprała, któremu powierzono nadzór nad pieszymi patrolami w gdańskim Śródmieściu. Podoficer wołał jednak zamiast tego odwiedzić jeden z tamtejszych lokali gastronomicznych. W środku, na zapleczu baru, spotkał trzech podległych mu kursantów, którzy zaproponowali wspólne wypicie wódki, na co chętnie przystał. Następnie polecił kursantom iść na ulicę, a sam kontynuował picie w towarzystwie pomocy kuchennej. Po wyjściu z baru samowolnie opuścił powierzony mu rejon służby. Opisane zdarzenie skończyło się dla niego wydaleniem z milicji⁵¹.

Karą nagany z ostrzeżeniem oraz pozbawieniem dodatku służbowego ukarano kaprała plutonu lekkiego Kompanii I PWP ZOMO w Gdańsku za to, że przebywając w samochodzie służbowym, nie zapobiegł pobiciu przez innego funkcjonariusza mężczyzn zatrzymanych do wyjaśnienia⁵². Należy zaznaczyć, że opisany przypadek użycia przez funkcjonariusza ZOMO siły fizycznej wobec zatrzymanych nie był odoosobniony, było ich więcej, a wszystko odbywało się za cichą aprobatą przełożonych. Problem pojawiał się wtedy, gdy któraś z poszkodowanych osób miała w rodzinie kogoś ustosunkowanego bądź złożyła w sprawie swojego pobicia pisem-

⁴⁸ AIPN Gd, 429/95, Przykłady rażących przewinień dyscyplinarnych i ważniejszych wydarzeń dotyczących funkcjonariuszy MO woj. gdańskiego zaistniałych w 1979 r., Załącznik, k. 1.

⁴⁹ AIPN Gd, 430/8, t. 3, Sprawozdanie z przeprowadzonego postępowania dyscyplinarnego w sprawie przywłaszczenia przedmiotów z budowy szpitala MSW w Warszawie, 6 I 1989 r., k. 498.

⁵⁰ *Ibidem*, Sprawozdanie z przeprowadzonego postępowania wyjaśniającego w sprawie niewłaściwego zachowania się funkcjonariuszy Kompanii I PCP ZOMO Gdańsk w nocy z 2 na 3 VII 1988 r. w autobusie WPK linii 422, k. 128; *ibidem*, Sprawozdanie z postępowania wyjaśniającego w sprawie wybicia szyby w sklepie obuwniczym nr 1/093 przy ul. Grunwaldzkiej w Gdańsku przez szeregowego funkcjonariusza w służbie kandydackiej Kompanii III PCP ZOMO Gdańsk, 1 VIII 1988 r., k. 169.

⁵¹ *Ibidem*, Sprawozdanie z przeprowadzonego postępowania dyscyplinarnego przeciwko kapralowi za brak nadzoru nad funkcjonariuszami służby kandydackiej oraz za spożywanie alkoholu w czasie służby i samowolne opuszczenie rejonu służbowego, 9 VIII 1988 r., k. 175.

⁵² *Ibidem*, Rozkaz karny nr 5/89, 20 I 1989 r., k. 470.

na skargę bezpośrednio do dowódcy jednostki lub komendanta wojewódzkiego. W takich okolicznościach sprawie niemal zawsze nadawano bieg, co w najlepszym przypadku dla obwinionego funkcjonariusza kończyło się koniecznością oficjalnego przeproszenia poszkodowanego. Jako przykład może posłużyć zdarzenie, do jakiego doszło w Gdyni podczas legitymowania przez patrol ZOMO pewnego nastolatka. W trakcie przeprowadzania czynności sprawdzających funkcjonariusze polecili zatrzymanemu wyjąć z ucha kolczyk. Następnie, gdy już się oddalali, zauważyli, że chłopak ponownie założył kolczyk. Fakt ten tak zdenerwował jednego z milicjantów, że wciągnął nastolatka do pobliskiej bramy, gdzie pobił go pałką służbową. Ojciec chłopaka, komendant Portu Wojennego w Gdyni, poinformował o zdarzeniu szefa Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Gdyni, a ten wystosował pismo do dowódcy ZOMO z prośbą o wyjaśnienie okoliczności wylegitymowania i pobicia nastolatka. Ostatecznie sprawa zakończyła się przeproszeniem poszkodowanego oraz przeprowadzeniem z milicjantem rozmowy wychowawczej na temat właściwego stosunku do obywatela⁵³.

Czytając powyższe relacje, należy pamiętać, że dotyczą one jedynie niewielkiej części funkcjonariuszy, którzy na przestrzeni lat służyli w gdańskim ZOMO. Z tego też powodu błędem byłoby przyjęcie stanowiska, że większość z nich, wliczając w to szeregowych funkcjonariuszy, była zdemoralizowana i jako taka skłonna do różnego rodzaju nadużyć na służbie. Z relacji byłych kursantów wynika, że bali się oni rażąco naruszyć dyscyplinę służbową z obawy przed wydaleniem z ZOMO. Niepokoiła ich zwłaszcza perspektywa skierowania do wojska, gdzie musieliby dokończyć odbywanie służby wojskowej. Strach dodatkowo podsyciała powszechnie znana niechęć żołnierzy służby zasadniczej do byłych zomowców, którzy trafiali do ich jednostek⁵⁴.

Pierwszą siedzibą ZOMO w Gdańsku były budynki po dawnym schronisku Hitlerjugend na Biskupiej Górze. Ze względu na położenie i przynależną do budynku infrastrukturę była to dogodna lokalizacja dla tego typu jednostki. Oprócz dużego placu znajdowały się tam garaże oraz pomieszczenia, które zaadaptowano na magazyny⁵⁵. W kolejnych latach z uwagi na zwiększenie stanu osobowego ZOMO siedzibę jednostki przeniesiono do dawnego dworu na Krzyżownikach, a następnie do Złotej Karczmy.

W początkowym okresie funkcjonariusze ZOMO pełnili służbę na dwie lub trzy zmiany i nie byli skoszarowani. Praktyka wykazała jednak, że taki system obniżał gotowość bojową jednostek, gdyż w razie alarmu występowały duże trudności w ściągnięciu rezerwowej kadry. Zdarzało się, że proces ten zajmował od kilku do nawet kilkunastu godzin⁵⁶. Wkrótce udało się wypracować procedury, dzięki którym

⁵³ AIPN Gd, 430/7, Pismo szefa RUSW w Gdyni do dowódcy ZOMO w Gdańsku, 8 II 1988 r., b.p.

⁵⁴ Relacje chcących zachować anonimowość funkcjonariuszy ZOMO w Gdańsku, złożone autorowi w 2023 r.

⁵⁵ AIPN, 1550/3546, Informacja o stanie organizacyjnym i działalności Zmotoryzowanych Odwołów Milicji Obywatelskiej w I półroczu 1957 r. Załącznik nr 2, Stan odwołów na dzień 1 VII 1957 r., k. 11.

⁵⁶ *Ibidem*, Informacja o stanie organizacyjnym i działalności Zmotoryzowanych Odwołów Milicji Obywa-

czas ten znacznie się skrócił. I tak np. w latach sześćdziesiątych gotowość bojową pododdziałów pełniących służbę na terenie Trójmiasta osiągnano w ciągu godziny, natomiast całego stanu ZOMO w ciągu dwóch–trzech godzin⁵⁷. Czas ten skrócił się znacznie po skoszarowaniu ZOMO, co nastąpiło z chwilą utworzenia PCP. Należy jednak zaznaczyć, że skoszarowanie dotyczyło jedynie kursantów, natomiast kadra zawodowa podlegała mu tylko w przypadku ogłoszenia alarmu dla jednostki.

Na początku lat sześćdziesiątych funkcjonariusze gdańskiego ZOMO oprócz pełnienia codziennych służb patrolowych zajmowali się zabezpieczaniem miejsc pożarów, katastrof, zawodów sportowych, konferencji partyjnych, uroczystości państwowych itp.⁵⁸ Po raz pierwszy do rozproszenia demonstrantów gdański odwód został użyty podczas obchodów Millennium Chrztu Polski. 29 maja 1966 r. dwie kompanie ZOMO po krótkim starciu z użyciem pałek i gazów łzawiących rozprędziły demonstrantów zgromadzonych na ówczesnym pl. Gorkiego⁵⁹. Kolejny raz do tego typu akcji gdańskich zomowców użyto w marcu 1968 r., a następnie podczas tragicznych wydarzeń na Wybrzeżu w grudniu 1970 r.

Do pierwszych starć z demonstrantami na ulicach Gdańska doszło 14 grudnia. Brało w nich udział łącznie 1226 funkcjonariuszy, wśród których oprócz gdańskiego i elbląskiego ZOMO byli także elewi Szkoły Podoficerskiej MO w Słupsku, funkcjonariusze Rezerwowych Odwodów Milicji Obywatelskiej (ROMO) oraz funkcjonariusze Komendy Miejskiej MO w Gdańsku. Walki uliczne na terenie Trójmiasta trwały jeszcze przez kolejne dwa dni i zakończyły się 17 grudnia, tj. w najbardziej krwawym dniu protestów, podczas których w Gdyni zginęło 18 osób, a 347 zostało rannych. Udział w tych tragicznych wydarzeniach miało także gdańskie ZOMO. Należy jednak zaznaczyć, że nie strzelało ono do demonstrujących robotników, lecz pacyfikowało ich „jedynie” za pomocą pałek i gazów łzawiących. Łącznie w wyniku omawianych wydarzeń rannych zostało ponad 400 milicjantów, wśród nich 77 funkcjonariuszy gdańskiego ZOMO. Gdy masowe demonstracje się zakończyły, funkcjonariuszom gdańskiego odwodu powierzono zadanie patrolowania miasta⁶⁰.

Okres pomiędzy grudniem 1970 r. a wprowadzeniem stanu wojennego wypełniały codzienne rutynowe zadania związane ze służbą patrolowo-obchodową, zabezpieczaniem imprez masowych, prowadzeniem akcji poszukiwawczych oraz zabezpieczaniem miejsc wypadków⁶¹. W 1977 r. w związku ze zbliżającymi się wakacjami ze stanu etatowego ZOMO powołano na okres sezonu letniego nieetatowy pluton

telskiej w I półroczu 1957 r., k. 8.

⁵⁷ AIPN, 329/143, Sprawozdanie z działalności ZOMO za I półroczu 1966 r., 6 VII 1966 r., k. 88.

⁵⁸ *Ibidem*, Sprawozdanie okresowe ZOMO za 1966 r., k. 73.

⁵⁹ D. Gucewicz, *Próba sił? Rok 1966 w Gdańsku. Milenium kontra tysiąclecie*, Gdańsk 2014, s. 258.

⁶⁰ A. Dudek, T. Marszałkowski, *Walki uliczne w PRL...*, s. 108–127; AIPN Gd, 05/53, t. 2, Odpisy notatek służbowych funkcjonariuszy MO biorących udział w akcji „Jesień 70” w Gdańsku i Elblągu, k. 1–7.

⁶¹ AIPN Gd, 05/76, t. 78, Informacja oceniająca przebieg i skuteczność operacji w systemie „Porządek” w okresie II półrocza 1976 r. oraz czterech miesięcy 1977 r., 12 V 1977 r., k. 121.

ds. wodnych⁶². Z analizy działań podejmowanych w tym okresie wynika, że do priorytetowych zadań odwodu należało m.in. zatrzymywanie sprawców czynów przestępczych, legitymowanie osób, a także kontrola samochodów. Przy okazji warto wspomnieć, że kursanci PCP nie mogli wystawiać mandatów karnych, ponieważ takie uprawnienia miała jedynie kadra zawodowa. Z tego powodu większość ujawnionych przez funkcjonariuszy PCP wykroczeń kończyła się pouczeniem⁶³. Oprócz rutynowych działań prewencyjnych funkcjonariusze ZOMO byli zobligowani do wykrywania i ujawniania wszelkich działań godzących w gospodarkę narodową i do przeciwdziałania im, a także do zapobiegania wystąpieniom antysocjalistycznym⁶⁴. W razie natrafienia na tego typu proceder musieli niezwłocznie powiadomić o nim Służbę Bezpieczeństwa. Funkcjonariusze skwapliwie stosowali się do powyższego polecenia, ponieważ za ujawnienie tego typu informacji przyznawano dużą liczbę punktów we współzawodnictwie socjalistycznym, w którym uczestniczyły ich jednostki⁶⁵. Nagradzano także za inne osiągnięcia na służbie, przy czym dobrym wynikiem nie były jedynie konkrety w postaci np. ujęcia włamywacza, lecz także brak przestępstw⁶⁶.

13 grudnia 1981 r. zakończył się okres rutynowej służby funkcjonariuszy ZOMO, a gdańskie Zmotoryzowane Odwody Milicji Obywatelskiej wchodzące w skład Pułku Manewrowego Komendy Wojewódzkiej MO w Gdańsku z powodu swojej bezwzględności i brutalności stały się jednym z najbardziej nienawidzonych filarów komunistycznej władzy. Niemal od pierwszych chwil wprowadzenia stanu wojennego gdańscy zomowcy wspólnie z funkcjonariuszami SB brali udział w obławie na członków krajowych władz Solidarności⁶⁷. Działania te były prowadzone w gdańskich hotelach oraz w stoczni. W kolejnych dniach grudnia wraz z innymi siłami milicyjnymi uczestniczyli w starciach ulicznych, w których na przemian przejmowali i tracili inicjatywę. Podstawowym wyposażeniem oddziałów ZOMO – prócz pałek szturmowych i tarcz – były wyrzutnie gazów łzawiących oraz rakiety sygnałowe, funkcjonariusze mogli także liczyć na wsparcie armatek wodnych oraz transporterów opancerzonych.

Do szczególnie brutalnych starć doszło w Gdańsku 16 i 17 grudnia 1981 r. To właśnie w wtedy – według oficjalnych danych – rany odniosły 164 osoby cywil-

⁶² AIPN Gd, 387/97, Kronika MO i SB woj. gdańskiego 1975–1979, k. 60.

⁶³ AIPN Gd, 615/3, Zestawienie wyników pododdziałów operacyjnych za okres dziewięciu miesięcy 1980 r. w porównaniu z analogicznym okresem roku 1979, k. 59.

⁶⁴ AIPN Gd, 429/73, Aneks do problemowego planu pracy ZOMO w Gdańsku na 1979 r., 17 II 1979 r., k. 26.

⁶⁵ *Ibidem*, Informacje o wynikach pracy, szkolenia i o stanie dyscypliny w ZOMO Gdańsk za 1979 r., styczeń 1980 r., k. 28–29; *ibidem*, Informacje o wynikach pracy, szkolenia i o stanie dyscypliny w ZOMO Gdańsk za 1978 r., luty 1979 r., k. 13–16.

⁶⁶ AKWP, 983/2, Protokół narady zespołu kierowniczego KW MO w Gdańsku, 1977 r.

⁶⁷ P. Brzeziński, *Polowanie na „Solidarność”* [w:] *Różne oblicza stanu wojennego*, red. D. Czerwiński, Gdańsk 2021, s. 37.

ne, a 1 osobę zabito. Rannych zostało także 160 funkcjonariuszy MO⁶⁸. Do kolejnych wystąpień doszło 30 stycznia 1982 r. z okazji obchodów Dnia Solidarności. Do akcji przeciwko demonstrantom skierowano wtedy ok. 1500 funkcjonariuszy. Oprócz Pułku Manewrowego KW MO oraz kilku kompanii Szkoły Podoficerskiej MO ze Słupska w działaniach brał udział pluton specjalny ZOMO. Walki uliczne w krótkim czasie objęły całe centrum Gdańska, a następnie przeniosły się na Stare Miasto. W wąskich uliczkach siły milicyjne miały ograniczone możliwości działania i mogły nacierać jedynie siłami jednego plutonu, co dawało pewną przewagę demonstrantom. Inaczej było w centrum, gdzie szerokie ulice umożliwiały zomowcom rozwinięcie szyków bojowych i użycie armatek wodnych. Tego dnia podczas starć demonstrantom udało się schwytąć kilku zomowców oraz spalić ich nysę. Rannych zostało także 6 funkcjonariuszy⁶⁹.

W kolejnych dniach funkcjonariusze Pułku Manewrowego KW MO w Gdańsku (w którego skład oprócz gdańskiego ZOMO wchodziły także cztery kompanie ROMO) brali udział w tzw. działaniach filtracyjnych, mających na celu niedopuszczenie do zgromadzeń tłumu i zajęć ulicznych⁷⁰. Działania prewencyjne okazały się nieskuteczne i do kolejnych zamieszek na ulicach Gdańska doszło już podczas obchodów 1 i 3 Maja. Tym razem do akcji przeciwko demonstrantom skierowano 3262 milicjantów, wspieranych dodatkowo przez 610 kursantów słupskiej Szkoły Podoficerskiej MO. Walki uliczne toczyły się głównie na Starym Mieście, gdzie zbudowano kilka barykad. Ich zaciekle obrona przy użyciu kamieni i butelek z benzyną nie wytrzymała jednak naporu zomowców i ostatecznie się załamała, nim jednak to nastąpiło, demonstrantom udało się spalić należący do gdańskiego ZOMO samochód Nysa RSD (ruchome stanowisko dowodzenia)⁷¹.

Mimo skoncentrowania znacznych sił i środków (4261 funkcjonariuszy milicji oraz 265 żołnierzy WSW i WOP) władzom nie udało się także zapobiec zamieszkom, do których doszło w Gdańsku i Gdyni 31 sierpnia 1982 r. Tego dnia do brutalnych starć ulicznych – poza Śródmieściem – doszło także we Wrzeszczu, gdzie kilku rannych funkcjonariuszy poddało się manifestantom. O zaciekleści walk może świadczyć użyty sprzęt – oprócz armatek wodnych i gazów łzawiących wykorzystano także transportery opancerzone, którymi niszczono wzniesione przez demonstrantów barykady. Bilans tych zajęć okazał się tragiczny w skutkach – śmierć poniósł 1 z demonstrantów, a 33 innych zostało rannych. Ucierpiały też siły porządkowe, które oprócz 48 rannych milicjantów (w tym 10 ciężko) utraciły 2 samochody⁷².

⁶⁸ A. Dudek, T. Marszałkowski, *Walki uliczne w PRL...*, s. 165–169.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 180

⁷⁰ AIPN Gd, 429/139, Sprawozdanie dowódcy Pułku Manewrowego KW MO w Gdańsku, 5 IV 1982 r., k. 1.

⁷¹ A. Dudek, T. Marszałkowski, *Walki uliczne w PRL...*, s. 183.

⁷² *Ibidem*, s. 200–201.

Niespokojnie na ulicach Gdańska było także 11 i 12 października 1982 r. – przyczyną zamieszek stał się atak ZOMO na kilkutysięczny tłum zgromadzony pod pomnikiem Poległych Stoczniovców⁷³.

Łącznie w okresie stanu wojennego pododdziały gdańskiego ZOMO brały udział w 20 akcjach rozpraszania demonstracji ulicznych. Przeciętnie w każdej z nich oprócz innych sił milicyjnych brało udział ok. 500 funkcjonariuszy gdańskiego odwodu⁷⁴. W kolejnych latach – aż do schyłku PRL – gdańskie ZOMO ścięrało się z demonstrantami podczas niezależnych od władz państwowych obchodów 1 i 3 Maja oraz kolejnych rocznic podpisania Porozumień Sierpniowych⁷⁵.

Szkolenia oraz przynależność do organizacji partyjnych

Funkcjonariusze ZOMO objęci byli różnego rodzaju programami szkoleniowymi. W pierwszych latach istnienia formacji miały one przede wszystkim na celu szybkie przygotowanie zmotoryzowanych odwodów do realizacji postawionych przed nimi zadań. Podzielono je na dwa etapy (łącznie 1200 godzin). Pierwszy ukierunkowano na uczynienie z odwodu pełnowartościowej jednostki bojowej zarówno pod względem mobilności, jak i skutecznego działania pododdziałów zwartych, drugi – na wyposażenie funkcjonariuszy w niezbędną każdemu milicjantowi wiedzę. Etap pierwszy przewidywał np. przerobienie następujących tematów:

- Wybrane zagadnienia z nauki o Polsce współczesnej;
- Zagadnienia ogólne związane z organizacją, zakresem działania i służbą w organach MO;
- Służba zewnętrzna;
- Wybrane zagadnienia z prawa karnego i kryminalistyki.

Ponadto przewidziano wyszkolenie fizyczne, strzeleckie, taktyczne, chemiczne i TOPL oraz musztrę i zajęcia z terenoznawstwa⁷⁶. Programy szkoleniowe realizowane w kolejnych latach były ukierunkowane przede wszystkim na podniesienie wiedzy zawodowej funkcjonariuszy oraz wyrobienie ich świadomości politycznej. Oprócz szkoleń programowych organizowano także zajęcia z terenoznawstwa, musztry, łączności i strzelania⁷⁷, a prowadzili je z reguły instruktorzy ZOMO.

Przynależność funkcjonariuszy w stopniach podoficerskich do organizacji partyjnej nie była obowiązkowa, aczkolwiek mile widziana. Inaczej sytuacja wyglądała w przypadku oficerów, od których już tego wymagano. Potwierdził to były funk-

⁷³ *Ibidem*, s. 205–206.

⁷⁴ AIPN, 001834/2157, Eugeniusz Kwiatkowski, „Taktyka działań ZOMO podczas zamieszek ulicznych na terenie Gdańska w okresie stanu wojennego”, Instytut IV, Akademia Spraw Wewnętrznych, 1985 r. (praca magisterska), s. 66–67.

⁷⁵ A. Dudek, T. Marszałkowski, *Walki uliczne w PRL...*, s. 222–245.

⁷⁶ AIPN, 1550/3546, Program szkolenia funkcjonariuszy ZOMO, 1957 r., k. 3–4.

⁷⁷ AIPN, 329/143, Sprawozdanie z działalności ZOMO za I półrocze 1966 r., 6 VII 1966 r., k. 86–87.

cjonariusz gdańskiego ZOMO, a zarazem członek PZPR, który po latach wspominał: „Oficerowie musieli należeć do partii. Pozostali – jak kto chciał, przymusu nie było. Jak się należało do PZPR, to można było liczyć na przydział lodówki i innych rzeczy. Zebrania partyjne były raz w miesiącu. Początkowo nowy członek uczył się różnych rzeczy, z których potem zdawał egzamin. Potem już tylko chodziło się bez przekonania na zebrania. Przy okazji można było się dowiedzieć różnych plotek. Sprawy partyjne w ogóle mnie nie interesowały”⁷⁸.

Z powyższej relacji wynika, że przynajmniej niektórzy funkcjonariusze ZOMO na członkostwo w partii patrzyli przez pryzmat własnych – często jedynie materialnych – korzyści, a sprawy światopoglądowe niewiele ich interesowały. Potwierdzają to także słowa innego funkcjonariusza, który przyznał, że jedynym powodem zapisania się przez niego do partii była chęć uzyskania dostępu do bufetu KW PZPR, gdzie można było kupić tańszą kiełbasę⁷⁹. Zapoznając się z ich wspomnieniami, należy mieć jednak na uwadze, iż wśród zawodowej kadry ZOMO z pewnością były także osoby, które do organizacji partyjnych należały z przyczyn ideowych.

Kierownictwo ZOMO przywiązywało dużą wagę do kształtowania światopoglądu funkcjonariuszy w służbie kandydackiej. Omawiano z nimi bieżącą działalność władz państwowych i partyjnych, zapoznawano z przebiegiem obrad sejmowych i zjazdów PZPR. W ramach umacniania roli organizacji partyjnych powoływano w jednostce zespoły wychowawcze, systematycznie analizujące poziom dyscypliny i nastroje funkcjonariuszy służby kandydackiej. Jednocześnie namawiano kursantów do członkostwa w Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej (ZSMP), na co niemal wszyscy przystawali. W pododdziałach członkowie organizacji młodzieżowej zajmowali się m.in. redagowaniem gazetek ściennych i organizowaniem konkursów na najlepszy plakat. Z ramienia organizacji aranżowano wycieczki krajoznawcze, zbiorowe wyjścia do kina, teatru i opery, a także turnieje tenisa stołowego i mecze piłkarskie o puchar przechodni dowódcy ZOMO. Pod patronatem ZSMP w jednostce prowadził działalność zespół wokalny-muzyczny⁸⁰.

Działo w niej także Koło Rodziny Milicyjnej, które organizowało cykliczne spotkania z żonami funkcjonariuszy. Niektóre z nich poświęcone były szkodliwości picia alkoholu i jego negatywnym skutkom dla służby i życia rodzinnego. Przy okazji utwierdzano kobiety w przekonaniu o ich dużym wpływie na zachowanie mężów⁸¹. Powyższe może świadczyć o tym, iż wielu funkcjonariuszy zawodowych ZOMO miało problem z nadużywaniem alkoholu, z którym dowództwo niezbyt dobrze sobie radziło, stąd też najpewniej pomysł, aby zwrócić się o pomoc do ich żon. Powołano także Radę Funkcjonariuszy oraz Sąd Honorowy⁸².

⁷⁸ Relacja Pawła Zakrzewskiego, byłego funkcjonariusza ZOMO w Gdańsku, złożona autorowi 2 X 2022 r.

⁷⁹ Relacja anonimowego funkcjonariusza ZOMO w Gdańsku, złożona autorowi 27 V 2023 r.

⁸⁰ AIPN Gd, 427/143, t. 16, Sprawozdanie z działalności ZOMO w Gdańsku za II półrocze 1986 r., k. 12–15.

⁸¹ *Ibidem*.

⁸² *Ibidem*.

Indoktrynacja kursantów osłabła nieco pod koniec lat osiemdziesiątych. Wspomina o tym były kursant PCP, który służbę w tej formacji rozpoczął w 1989 r., a więc krótko przed jej zlikwidowaniem: „Polityczni i kadra nie namawiali już nas zbyt do wstępowania do ZSMP, choć nadal podczas rozmów opowiadali o wynikających z tego korzyściach. Zbyt też nas nie indoktrynowali. Ogólnie w owym czasie oficerowie polityczni sprawiali wrażenie osób niewiedzących, jak zachować się w nowej rzeczywistości. Większość z nich przyjęła postawę wyczekiwania na to, co będzie”⁸³.

Zakończenie

Zmotoryzowane Odwoły Milicji Obywatelskiej na trwałe zapisały się w pamięci kilku pokoleń Polaków i mimo upływu lat nadal budzą wiele kontrowersji i skrajnych emocji. Stosunkowo niewiele o nich dotychczas napisano, brakuje zwłaszcza opracowań dotyczących historycznych okoliczności powstania ZOMO, zachodzących w nich przemian organizacyjnych oraz charakterystyki służącej tam kadry, zarówno w odniesieniu do całego kraju, jak i do poszczególnych województw. Niniejszy artykuł z pewnością nie wyczerpuje całości zagadnień związanych z historią gdańskiego ZOMO, może jednak stanowić przyczynek do dalszego poznawania historii tej jednostki oraz powstałego w jej miejsce Oddziału Prewencji Milicji Obywatelskiej.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (AIPN).

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku (AIPN Gd).

Archiwum Komendy Wojewódzkiej Policji w Gdańsku.

Wspomnienia

Wspomnienia anonimowych byłych funkcjonariuszy ZOMO.

Wspomnienia Pawła Zakrzewskiego.

Opracowania

Brzeziński P., *Polowanie na „Solidarność”* [w:] *Różne oblicza stanu wojennego*, red. D. Czerwiński, Gdańsk 2021.

Dudek A., Marszałkowski T., *Walki uliczne w PRL 1956–1989*, Kraków 1992.

Gucewicz D., *Próba sił? Rok 1966 w Gdańsku. Milenium kontra tysiąclecie*, Gdańsk 2014.

Juruś B., *Byłem w ZOMO*, Warszawa 1991.

⁸³ Relacja anonimowego funkcjonariusza ZOMO w Gdańsku, złożona autorowi 10 XI 2022 r.

Komendanci główni Polskiej Policji (1918–2009), red. P. Majer, Szcztyno 2009.

Majer P., *Bezpieczeństwo wewnętrzne Polski w rozwoju dziejowym od X wieku do końca Polski Ludowej*, Szcztyno 2012.

Misiuk A., *Instytucje policyjne w Polsce. Zarys dziejów od X wieku do współczesności*, Szcztyno 2006.

Rokicki K., *Chrzest bojowy ZOMO*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2007, nr 1 (11).

Socha R., Letkiewicz A., Guła P., *Policyjne oddziały i pododdziały zwarte. Historia i teraźniejszość*, Szcztyno 2010.

Streszczenie: W artykule przedstawiono proces tworzenia Zmotoryzowanych Odwodów Milicji Obywatelskiej w kraju ze szczególnym uwzględnieniem Gdańska. Opisano strukturę organizacyjną odwodu gdańskiego oraz przemiany, jakie w niej zachodziły na przestrzeni omawianych lat (1957–1989). Ponadto znalazły się tu informacje na temat codziennej służby funkcjonariuszy ZOMO, ich wyposażenia, przestrzegania przez nich dyscypliny służbowej oraz ich indoktrynacji przez działający w jednostce aparat polityczno-wychowawczy. Tekst porusza także problem udziału jednostki w tragicznych wydarzeniach Grudnia '70 i zadań przez nią wykonywanych podczas stanu wojennego.

Słowa kluczowe: ZOMO, MO, Gdańsk, odwody, funkcjonariusze, Grudzień '70, stan wojenny

Michał Sywula (ur. 1968) – doktor nauk humanistycznych, pedagog resocjalizacyjny, pracownik Sądu Okręgowego w Gdańsku, wykładowca Uniwersytetu WSB Merito w Gdańsku. Interesuje się historią najnowszej Pomorza i aparatem bezpieczeństwa w Polsce Ludowej. Autor publikacji naukowych i popularnonaukowych dotyczących historii Milicji Obywatelskiej w Gdańsku.

Motorised Reserves of the Citizens' Militia in Gdańsk – Organisational Structure, Personnel and Daily Service

Abstract: The article presents the process of the Citizens' Militia Motorised Reserves (*Zmotoryzowane Odwody Milicji Obywatelskiej, ZOMO*) formation in Poland, with a special focus on Gdańsk. The article outlines the organisational structure of the Gdańsk ZOMO unit, and the changes that took place there in the discussed period (1957–1989). In addition, it presents information on the daily service of ZOMO officers, their equipment, their observance of official discipline, and indoctrination by the political and educational apparatus operating in the unit. The study also focuses on the unit's involvement in the tragic events of December 1970 and the tasks it performed during martial law in 1981.

Keywords: ZOMO, Citizens' Militia (MO), Gdańsk, reserves, officers, December 1970, martial law

Michał Sywula (b. 1968) – PhD, re-socialisation educator, employee at the District Court in Gdańsk, lecturer at WSB Merito University in Gdańsk. His research interest lies in the recent history of Pomerania, and the security apparatus in People's Poland. Author of academic and popular science publications on the history of the Citizens' Militia in Gdańsk.